

Orange

Dark Terror

kolumna PPC-112



Po niebywałym sukcesie niewielkich wzmacniaczy serii Terror przyszedł czas na groźnego następcę... Dark Terror to propozycja dla miłośników ciężkich brzmień – potężna siła zamknięta w niewielkiej obudowie, 15 W prawdziwej lampowej mocy oraz ilość gainu, która u każdego sprawiedliwego wzbudzi strach.

Budowa

Podobnie jak wcześniejsze konstrukcje z serii, Dark Terror ma niewielkie, ułatwiające przenoszenie gabaryty. Pomocna jest metalowa rączka, będąca zarazem częścią metalowej obudowy. Ażurowe ścianki zapewniają doskonałą wentylację lamp, których w tym modelu jest niemało... Na końcu mocy znajdziemy dwie lampy EL84, a na preampie aż trzy – 12AX7. W odróżnieniu od poprzednich wersji Terrora, model Dark posiada więc o jedną lampę więcej na pream-

pie, co powinno zapewnić mu większą porcję gainu. Nowością jest także pętla efektów, również wyposażona w lampę 12AX7. Krótkie spojrzenie do wewnątrz utwierdza w przekonaniu, że całość została doskonale przemyślana – dwa spore transformatory umieszczone po obydwu stronach wzmacniacza oraz ochronne kapturki lamp – słowem ład i porządek obiecujący czyste brzmienie pozbawione przydźwięków. Na uwagę zasługuje jeszcze jeden element, często pomijany w wielu podobnych wzmacniaczach – gumowe nóżki,

testował
Krzysztof Biaś



Orange
Dark Terror
kolumna PPC-112

opis

Mobilny, lampowy, 15-watowy wzmacniacz z ultramocnym brzmieniem przesterowanym. Z kolumną PPC112 stanowi kompletną maszynę gitarowego terroru.

cena

**Dark Terror – 2 100 PLN
PPC112 – 1 500 PLN**

sprzęt dostarczył

**Arcade Audio sp. z o.o.
tel. 12 420 63 00
info@arcadeaudio.com.pl
www.arcadeaudio.com.pl**

strona producenta

www.orangeamps.com

na tyle wysokie, że urządzenie możemy położyć na kolumnie wyposażonej w spory uchwyt do przeniesienia bez obawy o stabilność zestawu. Razem ze wzmacniaczem otrzymujemy także solidny pokrowiec, który znacznie ułatwia transport i zabezpiecza przed wszelkiego rodzaju obciążeniami.

Spójrzmy na tył wzmacniacza. Oprócz gniazda na przewód zasilający, znajdziemy tam jedynie gniazda pętli efektów (Return, Send) oraz trzy wyjścia kolumnowe pozwalające podpiąć głośniki o oporności



8 Ohm (2 sztuki) lub 16 Ohm (1 sztuka). Jest to zestaw wystarczający w większości przypadków do łatwej i efektywnej konfiguracji wzmacniacza z posiadanym zestawem głośnikowym. Niewielka ogólna liczba gniazd przyspiesza także prawidłowy setup, minimalizując możliwość pomyłki w warunkach bojowych.

Czas na panel przedni. Orange przyzwyczaił nas już do bardzo ascetycznego podejścia do zagadnienia galkologii, więc nie powinny dziwić jedynie trzy pokręta i dwa przełączniki, jakie znajdziemy w Dark Terrorze. Jak przystało na układ lampowy, wzmacniacz posiada dwustopniowe włączanie – Power oraz Output, które załącza prąd anodowy. Ostatni przełącznik może pracować w trzech pozycjach – w środkowej wyłącza

układ, w dolnej załącza jedną lampę mocy, a w górnej dwie. Tym samym możemy wybrać, czy wzmacniacz ma dostarczać 15 czy tylko 7 W mocy. Świetne rozwiązanie, zwłaszcza jeżeli chcemy usłyszeć nasyczone, lampowe brzmienie w warunkach domowych. Wbrew pozorom 15 W skutecznie sterroryzowałoby sąsiadów, a 7 W umożliwia już pewne pertraktacje... Zastosowane trzy pokręta pozwalają wyczarować więcej brzmień, niż mogłoby się wydawać. Volume odpowiada za głośność – nasycenie lamp mocy. Gain reguluje siłę poziomu wejściowego, dzięki niemu możemy oscylować między brzmieniem czystym przez crunch, aż do miażdżącego przesteru.

Jak widać, Dark Terror jest konstrukcją jednokanałową – nie mamy tu możliwości szybkiego przełączania się między cleanem a przesterem. Zamiast rozbudowanej korekcji dźwięku zdecydowano się, podobnie jak w modelu Thunderverb, tylko na jeden potencjometr wydajnie wpływający na charakterystykę brzmienia – Shape. W jednej skrajnej pozycji dodaje basu i środka, obcinając górę, a w drugiej – wycofuje środek, dodając sopranów i osłabiając basy. Wbrew pozorom pozwala to szybko ustawić wiele grywalnych, skrajnie różnych barw. Co istotne, ustawiony w pozycji środkowej, zapewnia zrównoważone brzmienie, które sprawdza się idealnie zarówno na barwie czystej, jak i przesterowanej. Jeśli podczas gry chcemy szybko przejść z brzmienia czystego na przesterowane, wystarczy podkręcić gainu bez potrzeby bawienia się korekcją. Na koniec warto zaznaczyć, że Dark Terror został pancernie wykonany – solidnie skręcony, wyposażony w metalowe, przykręcane gniazda i doskonałej

jakości elementy montażowe powinien służyć przez lata i podolać największym muzycznym wojażom. Do testowanego modelu firma Orange opracowała kolumnę PPC112, którą otrzymałem do testu wraz ze wzmacniaczem. Czas i o niej powiedzieć kilka słów.

Kolumna PPC112

Okleina kolumny ma standardowy, pomarańczowy kolor. Dzięki temu wyroby firmy Orange łatwo rozpoznać z daleka na każdej scenie. Producent do wyrobu swoich paczek od lat używa doskonałego materiału – i tak też jest tym razem. 13-częściowa, 18-milimetrowa sklejka z brzozy bałtyckiej to standard, który ciężko znaleźć u innych producentów. Przód ozdobiony jest rattanowym płótnem chroniącym głośnik. Czarne narożniki wykonano z metalu, tego koloru jest też plastikowy binding biegnący przy krawędziach ścian. Całość tworzy piorunujące wrażenie – kolumnę możemy równie dobrze postawić na scenie, jak i w pokoju w charakterze ozdobnego mebla... Do przenoszenia służy gumowo-metalowa rączka umieszczona centralnie na ścianie górnej. Dzięki niewielkiej wadze kolumny (około 10 kg) możemy ją swobodnie przemieszczać. Przykręcany tył paczki wyposażono w dwa gniazda wejściowe, co pozwoli nam rozbudować zestaw o kolejne głośniki. W środku znajdziemy jeden 12-calowy głośnik Celestion V30, dzięki któremu kolumna uzyskuje moc 60 W i oporność 16 Ohm.

Siejemy terror...

Ponieważ we wzmacniaczu zastosowano dwa przełączniki uruchamiające, po prawidłowym odroczeniu na wstępne nagrzanie lamp i załączeniu Output nie usłyszymy żadnego trzasku. Taki sposób uruchamiania wydłuża także żywotność lamp – i jednocześnie chroni nasz budżet... Przemys- »

Ażurowe ścianki zapewniają doskonałą wentylację lamp, których w tym modelu jest niemało... Na końcu mocy znajdziemy dwie lampy EL84, a na preampie aż trzy – 12AX7. W odróżnieniu od poprzednich wersji Terrora, model Dark posiada więc o jedną lampę więcej na preampie, co powinno zapewnić mu większą porcję gainu. Nowością jest także pętla efektów, również wyposażona w lampę 12AX7.



Dark Terror został pancernie wykonany – solidnie skręcony, wyposażony w metalowe, przykręcane gniazda i doskonałej jakości elementy montażowe. Będzie służyć przez lata i podolać największym muzycznym wojażom.

ślana konstrukcja wzmacniacza sprawia, że emituje on znikomą ilość słyszalnego w głośniku brumu – mieszczącą się w ogólnoprzyjętych dla lampowych pieców normach.

Zaczynamy oczywiście od kanału czystego. Ponieważ Orange słynie z cleanów, byłem ciekaw, jak poradzi sobie z tak prostą, 15-watową konstrukcją. Producent i tym razem nie zawiodł – brzmienie czyste Dark Terrora jest bardzo dobre. Słychać doskonale lampową kompresję, sprawiającą, że barwa doskonale łąpi trójwymiarowość – wzmacniacz jest wrażliwy na artykulację i oferuje świetną dynamikę. Na uwagę zasługuje spory headroom, umożliwiający uzyskanie czystej barwy przy wysterowaniu naprawdę sporej głośności. Dark Terror będzie się spisywał doskonale, pracując na barwie czystej, dopalanej zewnętrznymi kostkami z przesterem.



Ten solidny pokrowiec otrzymamy w zestawie ze wzmacniaczem.

Mimo że Dark Terror powstał z myślą o mocnym, rockowym graniu, okazuje się, że jest kopalnią brzmień – także czystych. Decydując się na opracowaną z myślą o nim kolumnę PPC112, złożymy kompletny, funkcjonalny i efektywny zestaw, który potrafi zadziwić brzmieniem, zachowując jednocześnie sporą mobilność.

Dark Terror jest konstrukcją jednokanałową – nie mamy tu możliwości szybkiego przełączania się między cleanem a przesterem. Zamiast rozbudowanej korekcji dźwięku zdecydowano się, podobnie jak w modelu Thunderverb, tylko na jeden potencjometr wydajnie wpływający na charakterystykę brzmienia – Shape.

Zestaw z jednogłośnikową kolumną PPC112 wydaje się niewielki, ale to tylko pozory. Niski dół i okrągła góra, jakie wydobywają się z tego zestawu, mogą naprawdę zadziwić. Z ciekawości podłączyłem też wzmacniacz do kolumny z czterema głośnikami, jak i zestawu dwóch paczek z dwoma głośnikami. Okazuje się, że Dark Terror radzi sobie we wszystkich konfiguracjach doskonale i po prostu brzmi jak rasowy head. Zadziwiająco sprawnie funkcjonuje także korekcja barwy zrealizowana tylko na jednym potencjometrze. Dzięki niej łatwo ustawimy zarówno zwarte brzmienia funkowe, jak i ciepłe – bluesowo-jazzowe. Mocniejsze podkręcenie gałki Gain powoduje pojawienie się lekkiego drive'u. Brzmienia crunch, które w takiej sytuacji możemy uzyskać, bronią się doskonale. W wielu lampowych wzmacniaczach jest to najslabszy punkt, gdyż często zamiast lekkiego przesterowania, pojawiającego się wprost proporcjonalnie do ataku, słychać jednolite dynamicznie charczenie. Testowany wzmacniacz jednak nie ma tej wady – tutaj crunchy są naprawdę grywalne, zarówno przy zastosowaniu singli, jak i humbuckerów. Pamiętajmy, że poziom przesterowania ustawiamy dosłownie od zera, co umożliwi ustawienie lekkiego crunchu, nawet jeśli mamy zabójczo mocne przetworniki.

Czas na to, do czego Dark Terror został stworzony – rozkręcamy Gain na maksa! Właściwie już przy $\frac{3}{4}$ skali uzyskujemy mocniejszy przester, niż moglibyśmy znaleźć w większości pieców dostępnym na rynku. Trzeba od razu powiedzieć, że uzyskane brzmienie jest bardzo nowoczesne – zwarte, dynamiczne i selektywne. Przy maksymalnym rozkręceniu Gainu oczywiście selektywność maleje na rzecz nieskończenie długiego sustainu. W dalszym jednak ciągu barwowo bliżej jest do nowoczesnego overdrive'u niż fuzza. Bardzo wydajnie działa potencjometr Shape. Za jego pomocą w jednej chwili możemy ustawić typowe ciepłe brzmienie hardrockowe, jak i metalowe – potężne, surowe, z dużą ilością ostrej góry. Przester, jaki oferuje Dark Terror, powinien zadowolić najbardziej wybrednych rockmanów – szeroka paleta brzmień i spory wachlarz siły przesterowania z pewnością pozwolą zabrzmieć rasowo w każdej odmianie muzyki rockowej. Co ciekawe, doskonale na tym polu sprawuje się kolumna PPC112. Nie dławi się przy niskich częstotliwościach i, co istotne, nie posiada kartonowego środka, który często dominuje w jednogłośnikowych konstrukcjach, powodując, że są twarde w brzmieniu. Dark Terror wraz z kolumną PPC112 stanowi udany zestaw, który z pewnością poradzi sobie w warunkach studyjnych, jak i podczas prób lub kameralnych koncertów. Podpięcie z kolei dodatkowej kolumny wyposażonej w większą liczbę głośników

może sprawić, że zadziwimy kolegów wyposażonych w 100-watowe potwory...

Kilka słów należy także powiedzieć o charakterze brzmienia, jakie uzyskamy, ograniczając moc wzmacniacza do 7 W. Wykorzystywana jest wówczas jedna z dwóch lamp końca mocy, co nie mogło pozostać niezauważone. Uzyskane w tym trybie barwy są nieco bardziej płaskie, mają mniej ciepłego środka. Łatwiej jednak osiągniemy nasycenie lampy, a tym samym do brzmienia dodane zostają dodatkowe harmoniczne, które sprawiają, że brzmienie, szczególnie przesterowane, staje się bardziej otwarte i dysponuje jeszcze większym sustainem. Można powiedzieć, że Dark Terror, ograniczając moc, oferuje jednocześnie kolejny zasób barw, co dodatkowo zwiększa jego możliwości, co z pewnością docenimy w studiu.

Podsumowanie

Mimo że Dark Terror powstał z myślą o mocnym, rockowym graniu, okazuje się, że jest kopalnią brzmień – także czystych. Decydując się na opracowaną z myślą o nim kolumnę PPC112, złożymy kompletny, funkcjonalny i efektywny zestaw, który potrafi zadziwić brzmieniem, zachowując jednocześnie sporą mobilność.

Dark Terror sprawdzi się też doskonale podczas nagrań w studiu. Zapewnia nie tylko wysoką kulturę pracy – jest także wyposażony w lampowo sterowaną pętlę efektów, która umożliwi profesjonalne rozbudowanie zestawu o zewnętrzne efekty. W dalszym ciągu na pierwszym planie pozostaje jednak brzmienie przesterowane. Zastosowane trzy lampy 12AX7 nie świecą tylko dla ozdoby – Dark Terror to jeden z najbardziej „przesterowanych” wzmacniaczy na rynku, który nawet z vintage'owego strata może zrobić narzędzie zniszczenia i terroru...

Dzięki pomarańczowemu kolorowi wyroby firmy Orange łatwo rozpoznamy na każdej scenie świata.

